

# Janczak, Julian

---

"Topograficzna karta Królestwa  
Polskiego (1822-1843)", Bogusław  
Krassowski, Warszawa 1978 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 24/3, 704-706

---

1979

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Kolekcja Emeryka Hutten Czapskiego jest jednym z największych prywatnych zbiorów dawnych map naszego kraju. Obejmuje ona 772 karty historycznego terytorium państwa polskiego, pochodzące z okresu od ostatnich dziesięcioleci XV do połowy XIX wieku. Rzecz jasna – głębsza, merytoryczna ocena zbioru, niezależnie od jego niewątpliwiej, ogromnej wartości – wymaga dokładniejszych studiów. Nie czuję się również na siłach, nie mam wprost odwagi pisać o samym twórcy kolekcji. Czytelnik musi osobiście przejrzeć jego przedślowie, aby właściwie pojąć, by należycie zrozumieć człowieka, który tę kolekcję stworzył i pobudki z jakich to uczynił; człowieka, dla którego kolekcja ta jest poważną częścią życia; życia burzliwego i o jakże zmiennych kolejach losu.

Podobnie jest z merytoryczną oceną katalogu. Ale w gruncie rzeczy nie o to przecież tu chodzi. Wojciech Kret przytacza na stronicach swego fundamentalnego opracowania takie morze informacji, podaje taki ogrom faktów, osadzających przy tym wiedzę o piętnasto- i szesnastowiecznych mapach Polski niezwykle mocno w całość ówczesnej kartografii europejskiej, że podejmowanie z nim polemiki w sprawach bardziej szczegółowych czy hipotetycznych w skromnej recenzji mija się w zasadzie z celem – chociaż być może się myłę. Zostawmy więc ją przyszłym badaczom, specjalistom od różnych zagadnień i problemów.

Łącznie wspomniane wyżej obie podstawowe części omawianej książki stanowią swoisty przegląd ważniejszych opracowań kartograficznych dotyczących obszaru historycznej Polski, znajdujących się w rozmaitych bibliotekach i zbiorach zagranicznych. I to jest główną, nieprzemijającą jej wartością. Koresponduje ona doskonale także ze znanym wielotomowym katalogiem profesora Mariana Łodyńskiego<sup>2</sup>.

Przyjęta zaś przez autora forma opisu map, uzupełnianego dosyć często szeroką – momentami nawet bardzo szeroką – interpretacją naukową oraz bogatą bibliografią, czynią z tej książki również pewien rodzaj wstępnego przewodnika dla wszystkich interesujących się przeszłością kartografii Polski, a równocześnie niezmiernie ułatwiają korzystanie z niego badaczom-profesjonalistom. Dodajmy, że Wojciech Kret wyzyskał literaturę przedmiotu aż do połowy lat siedemdziesiątych, jest przeto świadom najnowszych osiągnięć naukowych w dziedzinie tak powszechnej, jak i polskiej historii kartografii. Nic zatem dziwnego, że niejako mimochodem wskazuje on wyjątkowo trafnie – jak mi się wydaje – na potrzeby dalszych badań, na istniejące jeszcze tu i ówdzie większe lub mniejsze luki w naszej wiedzy o dawnych mapach Polski. Są to bardzo cenne sugestie.

Dlatego też na ukazanie się następnych dwóch tomów katalogu z niecierpliwością i dużym zaciekawieniem oczekują nie tylko bibliotekarze i archiwiści, ale przede wszystkim badacze oraz nieco większe grono miłośników dawnych map. Chyba Wydawca nie każe nam czekać zbyt długo?

Julian Janczak  
(Wrocław)

Bogusław Krassowski: *Topograficzna karta Królestwa Polskiego (1822–1843)*. "Zabytki Polskiej Kartografii" Zeszyt 1 Warszawa 1978. 60 arkuszy 47×62 cm + 38 s. + skorowidz.

Zakład Zbiorów Kartograficznych Biblioteki Narodowej, a ściślej mówiąc jego ruchliwy kierownik – Bogusław Krassowski – podjął w ostatnich latach niezwykle interesującą inicjatywę opracowania stosunkowo taniej, podręcznej reedycji najwartościowszych dawnych map i planów polskich. Pozwala na to dzisiejsza rozwinięta technika drukarska. Chodzi przy tym o całą serię wydawniczą, którą nazwano skromnie "Zabytki Polskiej Kartografii". Docelowo przewiduje się ją na jakieś 30 zeszytów map i 10 zeszytów planów. To bardzo cenny pomysł, zasługujący ze wszech miar na poparcie!

<sup>2</sup> M. Łodyński: *Centralny katalog zbiorów kartograficznych w Polsce*. Zeszyt 1–4. Warszawa 1961–1968.

Zwiałunem realności tego przedsięwzięcia był zeszyt pierwszy, opublikowany z okazji 50-lecia Biblioteki Narodowej, który badacze i miłośnicy dawnej kartografii otrzymali do rąk pod koniec ubiegłego roku. Kto jednak uczestniczył w odbywających się od 1975 r. dorocznych ogólnopolskich spotkaniach historyków kartografii, bibliotekarzy i archiwistów związanych ze zbiorami map, kto obserwował choćby z daleka ich ogromny zapał – mógł się tego spodziewać. Jednym z wyróżniających się wśród sporego przecież grona tych entuzjastów był od samego początku właśnie Bogusław Krassowski.

Na pierwszy ogień poszła *Topograficzna karta Królestwa Polskiego*, zwana potocznie w kręgu fachowców mapą Kwatermistrzostwa. Rzecz ukazała się własnym nakładem Biblioteki Narodowej. Sześćdziesiąt arkuszy mapy odbito w oryginalnej skali w 100 egzemplarzach i umieszczono w solidnej, oprawionej w szare płótno tece (wielkości jednego arkusza), natomiast opracowanie tekstowe w formie osobnej broszurki – w 200 egzemplarzach, a więc dosłownie w ilościach mikroskopijnych. Ale dobre i to! Chociaż przydałoby się przynajmniej jeszcze ze 100 dalszych egzemplarzy mapy. Reprodukcje wykonano w oparciu o najlepsze i najbardziej czytelne wydanie czwarte, wydrukowane prawdopodobnie około 1863 r. Na specjalne podkreślenie zasługuje też estetyczny – jak na małą poligrafię – wygląd wydawnictwa. Zamieszczony na okładce fragment mapy już niejako od pierwszego wejrzenia daje wyobrażenie o całym opracowaniu. Szata graficzna – to dzieło Krystyny Wendy. Szkoła, że nie można również pochwalić przygotowania tekstu: trochę za wiele w nim tzw. literówek.

Główną część komentarzową poprzedza przedmowa pióra dyrektora Biblioteki Narodowej – Witolda Stankiewicza, żarliwego entuzjasty prezentowanego przedsięwzięcia. Następnie w kolejnych niewielkich rozdziałach autor omawia skrótowo atmosferę, w jakiej przystąpiono do wykonywania mapy, materiały źródłowe i prace triangulacyjne, które wykorzystano do jej sporządzenia, roboty nad właściwym zdjęciem topograficznym, prace kartograficzne i rytownicze, wreszcie treść mapy. Dokonuje też pobieżnej, podręcznej wręcz jej oceny na tle ówczesnego poziomu kartografii wojskowej, zwłaszcza w krajach sąsiednich. Wywody podstawowe zamykają: zestawienie najważniejszej literatury (33 pozycje); streszczenie w języku angielskim i rosyjskim; w końcu skorowidz 60 arkuszy mapy, ułatwiający ich wyszukiwanie, co w gruncie rzeczy nie jest takie proste ze względu na dosyć oryginalny przebieg granic Królestwa Polskiego.

Recenzowana reedycja jest tym cenniejsza, jeśli się weźmie pod uwagę fakt, że znajdujące się w naszych zbiorach kartograficznych egzemplarze *Topograficznej karty Królestwa Polskiego* są przeważnie zdekompletowane. Zresztą wogóle nie ma ich tak wiele. A nie zapominajmy, że całkiem pokażna grupa badaczy ciągle jeszcze korzysta z nich niemal codziennie. Nie ma również żadnych oznak, aby w najbliższej przyszłości grono to miało się skurczyć, wręcz przeciwnie. Dlatego nawet i skromne 100 odbitek reprodukcji zapewne znacznie złagodzi mozolny trud uczonych, a jednocześnie przedłuży żywot map oryginalnych, chociaż – rzecz jasna – nigdy ich całkowicie nie zastąpi.

Niezupełnie pojmuję, dlaczego Bogusław Krassowski dziwi się, że omawiane dzieło – będące na pewno jednym z czołowych osiągnięć polskiej myśli topograficznej, służące przy tym jako wzór dla ówczesnej wojskowej kartografii rosyjskiej – aż do 1918 r. znajdowało się w nielase u naszych badaczy. Postarajmy się ich zrozumieć! Dla dziewiętnastowiecznego Polaka wystarczyło tylko spojrzeć na kartę tytułową, na dedykację mapy, aby nabrać do niej niechęci. Chyba coś w tym jest głębszego niż zwykły zbieg okoliczności, że stosunek do niej zmienił się dopiero po odzyskaniu niepodległości. Chociaż z drugiej strony pamiętajmy, że tak na dobrą sprawę pierwszym naszym historykiem kartografii *sensu stricto* był Bolesław Olszewicz, toteż nieprzypadkowo jemu właśnie zawdzięczamy pierwsze dokładniejsze opracowanie, dotyczące tej mapy, ale ukazało się ono już w wolnym kraju.

Aliści praca Bolesława Olszewicza, podobnie jak cała dotychczasowa odnośna literatura, jest – jak to wykazał sam reedytor – przestarzała, niedokładna, miejscami bałamutna, no i przede wszystkim brakuje jej nowoczesnego, kompleksowego spojrzenia na tem pierwsorzędny zabytek naszej kartografii. Zresztą czy tylko kartografii? A strona poligraficzna? Też przecież godna jest uwagi! Czekają się *Topograficzna karta Królestwa Polskiego* na wszech-

stronne i gruntowne, nowe opracowanie. Bogusław Krassowski zrobił skromny, ale cenny początek. Na przykład wstępnie przynajmniej próbuje ustalić ilość wydań, wskazuje na istnienie specjalnej instrukcji, stawia wreszcie kilka dalszych, ważnych znaków zapytania.

Jestem także głęboko przekonany, że następne zeszyty serii "Zabytków Polskiej Kartografii" będą równie inspirujące i wskażą na inne potrzeby badawcze historii naszej kartografii. Bo na pewno rzecz będzie kontynuowana, nie śmię w to wątpić ani przez chwilę! To zaś, że nie jest ona na miarę epokowego wydawnictwa "Monumenta Poloniae Cartographica", niech nas zbytnio nie martwi, kiedyś przyjdzie czas i na nie.

Julian Janczak  
(Wrocław)

*Bibliografia polskiej historii geografii i kartografii 1970–1975.* Opracowała Wiesława Wernerowa. Wrocław 1978, 173 s.

*Materiały bibliograficzne do historii polskich badań polarnych.* Warszawa 1978, 123 s. ilustr.

W 1978 r. pracownicy Zakładu Historii Nauk Przyrodniczych Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN opublikowali dwie bibliografie. Pierwsza z nich ma charakter informacji bieżącej i obejmuje publikacje z zakresu polskiej historii geografii i kartografii z lat 1970–1975. Druga jest zestawieniem retrospektywnym poświęconym dziejom polskich badań polarnych. Bibliografię bieżącą sporządziła wieloletnia współpracowniczka wybitnego historyka geografii prof. Bolesława Olszewicza – Wiesława Wernerowa. Zestawienie literatury polarnej firmuje słowem "Od Redakcji" kierownik Zakładu – Józef Babicz.

Sam fakt ukazania się dwóch bibliografii – przy naszym niedoinwestowaniu służby biblioteczno-informacyjnej w nowoczesny sprzęt – jest zjawiskiem godnym odnotowania. Radość została jednak w poważnym stopniu zakłócona jakością bibliografii polarnej.

Kilka słów o bibliografii polskiej historii geografii i kartografii. Jest ona kontynuacją opracowania B. Olszewicza wydanego w 1971 r. pt. *Dorobek polskiej historii geografii i kartografii w latach 1945–1969*. Stanowi ona nie tylko ciągłość formalną z poprzedniczką, ale także wykorzystuje ten sam typ materiału, stosuje podobną segregację materiału [bibliografia według nazwisk autorów publikacji]. Ma tylko zapis publikacji dostosowany do wymogów obecnie obowiązującej normy opisu bibliograficznego. Łączność ta podkreślona została jeszcze dwoma rozdziałami: "Bibliografia polskiej historii geografii i kartografii 1945–1969 – uzupełnienia" oraz "Poprawki do bibliografii polskiej historii geografii i kartografii 1945–1969". Różnią się te opracowania wstępami: B. Olszewicz przedstawił szerszą analizę dorobku historyków geografii i kartografii w Polsce w okresie powojennym, a W. Wernerowa napisała zaledwie niektóre informacje warsztatowe. Zapewne właśnie te różnice zdecydowały o odmiennych tytułach publikacji, co – moim zdaniem – jest błędem taktycznym. Powinno się bowiem zachować pod względem edytorskim ciągłość serii.

Bibliografia sporządzona przez W. Wernerową jest opracowaniem w pełnym tego słowa znaczeniu dobrym. Autorka zebrała w części zasadniczej swej pracy 925 pozycje (ogółem ponad 1000 publikacji) oraz 179 pozycji stanowiących uzupełnienia do bibliografii B. Olszewicza. Wartość tego zestawienia podnoszą publikacje drukowane nie tylko w Polsce i autorów polskich, lecz również zagranicznych historyków nauki, odnoszące się do Polski. Kwerenda materiału zagranicznego, rzecz zrozumiała, jest ograniczona.

Wartość poszczególnych opisów jest tym większa, że nie ma w *Bibliografii polskiej historii geografii i kartografii* pozycji "niemych". Uzupełnienia w nawiasach prostokątnych wyjaśniają nie tylko nieścisłości formalne (np. pomyłki w druku daty publikacji), ale także zamieszczają informacje o treści artykułów wówczas, gdy tytuł jest nieprecyzyjny, bądź niejasny. Niewątpliwie autorkę cechuje wysoka kultura w posługiwaniu się warsztatem bibliograficznym, poważna znajomość literatury przedmiotu z autopsji, a przede wszystkim wycucie w doborze materiału do publikacji.